

Jacek Jan Pawlik

Katedra Nauk o Rodzinie
Wydział Teologii, Uniwersytet
Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Sacrum w muzeum?

Pośród przedmiotów trafiających do muzeum niektóre mają związek z tzw. „kulturą duchową”, która obok wiedzy, magii i sztuki obejmuje również sferę religijną. Kiedy więc podobne obiekty stają się eksponatami, czy można mówić o *sacrum* w muzeum? Ważne na gruncie antropologii religii pojęcie *sacrum* wiele zawdzięcza pracom Emila Durkheima. W istocie rzeczy, ojciec socjologii poświęcił swe główne dzieło problematyce religijnej umieszczając *sacrum* w centrum rozważać nad elementarnymi formami życia religijnego. Twierdzi, że to, co zwykle jest *profanum*, w pewnych warunkach może stać się *sacrum*, które samo w sobie jest ambivalentne. Siły religijne bowiem są bądź dobroczynne, bądź złe i nieczyste. Te dwa przeciwstawne aspekty życia religijnego są ściśle spokrewnione i utrzymują taką samą relację do *profanum*. W ich skład wchodzi pary przeciwieństw: boskie/demoniczne, czyste/nieczyste, bezpieczne/niebezpieczne czy dobre/złe. Coś nieczystego może stać się dobroczynne, jak na przykład napawający lękiem zmarły, który po zakończeniu obrzędów żałobnych staje się duchem opiekuńczym. Zdaniem Durkheima, charakter sakralny nie zależy od wewnętrznych cech danego bytu, ale od zbiorowego przekonania, rodzaju wewnętrznego odczucia (zbiorowego uniesienia), ujawniającego się szczególnie w obrzędzie, który dzięki silnemu ładunkowi symbolicznemu umacnia więzi między członkami danego społeczeństwa [Durkheim 1990: 370–372, 391–396].

Claude Rivière stwierdza, że sens słowa *sacrum* niewiele odbiega od swego greckiego źródłosłowu. Pochodziło by ono od starogreckiego rdzenia *sak*, który wyraża ideę worka z sierści koziej, służącego do filtrowania

płynów, a więc oddzielania czystego od nieczystego. Dalej czerpie Rivière przykłady z języków semickich. W języku hebrajskim słowo *kadosz* znaczy to, co święte, a jednocześnie odseparowane. Podobnie w języku arabskim *harram* tłumaczy się jako święte, a także oddzielone, zakazane (stąd pochodzi słowo *hareem* na określenie oddzielnego budynku dla kobiet). W końcu bada znaczenie nawiązujących do *sacrum* słów w języku łacińskim: *sacer* – konsekrowany bogom, *sancire* – odseparować, zakazać pod groźbą sankcji, *sanctus* – człowiek, miejsce, prawo, rzecz, przedmiot czci i lęku [Rivière 1997: 18]. Z grubsza rzecz ujmując, etymologia słowa *sacrum* wskazuje na dwie grupy znaczeń. Z jednej strony wyraża ono coś niezwykłego, budzącego zachwyty i/lub lęk. Z drugiej zaś znaczenie *sacrum* wiąże się z oddzieleniem i zakazem pod groźbą sankcji. W teorii Durkheima pierwsze znaczenie łączy się z pojęciem *mana*, drugie zaś z pojęciem *tabu*.

Wkład Durkheima do badań nad obrzędowością świecką jest nieoceniony. Wartość *sacrum* nie musi łączyć się bezpośrednio z wierzeniami religijnymi. Za *sacrum* można traktować każdą wydzieloną przestrzeń (np. trawnik lub kabina pilotów w samolocie) odseparowaną przez zakaz (deptania trawników lub wchodzenia do kabiny). Słabością tej teorii – na co zwraca Claude Lévi-Strauss – jest osadzenie jej na stanach emocjonalnych (uniesienie zbiorowe), a więc na pewnym psychologizmie [Lévi-Strauss 1998: 127].

Muzeum nie jest przestrzenią *sacrum*, choć zachowuje charakter wyjątkowy jako miejsce. W przestrzeni tej jednak wystawia się przedmioty sakralne, tzn. związane z kultem lub innymi czynnościami religijnymi. Niemniej, nie jest oczywistym, że przedmiot wyrwany z kontekstu religijnego zachowuje charakter sakralny. Zaliczenie go do *sacrum* zależy od wystawcy i odbiorcy, ich relacji do przedmiotu, wcześniejszych doświadczeń i skojarzeń. Na przykład, XVI-wieczna monstrancja ze skarbca katedry w Sewilli, dzieło sztuki złotniczej, u zwiedzającego to muzeum może przywoływać skrajnie różne skojarzenia. Dla wierzących chrześcijan może przypominać adorację Najświętszego Sakramentu lub procesję Bożego Ciała, dla miłośnika sztuki będzie dziełem artystycznym, dla rzeczoznawcy – drogim (bezcennym) przedmiotem, aktywista polityczny w lśniącym złocie monstrancji dostrzeże być może krew Indian, których obrabowano ze złota w okresie konkwisty. Fakt używania przedmiotu do celów kultycznych nie gwarantuje skojarzeń religijnych, szczególnie kiedy przedmiot znajdzie się poza pierwotnym kontekstem.

Podobnie jak na monstrancję należy patrzeć na obiekty religijne ludów tradycyjnych. Na przykład afrykańskie figurki, które stanowiły oryginalnie podstawę materialną fetyszy, traktowane będą przez muzealników i widzów jako obiekty estetyczne. Jak w przypadku monstrancji oceniać się będzie ich wartość artystyczną, niezwykłość rzeźby. Jeśli natomiast wśród widzów znajdzie się ktoś, kto widział je w użyciu religijnym lub ktoś, kto pochodzi z kręgu kulturowego, w jakim powstały te figurki, uzna za nieporozumienie wystawienie ich w muzeum. Figurki te zostały zdesakralizowane przez wyrwanie z kontekstu, a przez proces konserwacji pozbawione ingrediencji koniecznych do życia (w formie roślinnej lub zwierzęcej). Stały się martwe, pozbawione siły, którą dysponowały, kiedy były w użyciu. Zredukowane do przedmiotów estetycznych podobnie jak pusta monstrancja wystawiona w gablotce, a nie na ołtarzu. Nastrojowe oświetlenie, prezentacja i dokładny opis w sali wystawienniczej nie zastąpią oprawy religijnej miejsca kultu. Przedmioty te nie mają siły ani nie są objęte zakazem większym niż pozostałe obiekty muzeum, z których pierwszy brzmi „Nie dotykać!”.

Mircea Eliade nadaje słowu „*sacrum*” nieco inne znaczenie niż E. Durkheim, wprowadzając pojęcie hierofanii. *Sacrum* pośredniczy między rzeczywistością boską a człowiekiem, jest nieosiągalne, ale daje się poznać w formie licznych manifestacji, które wybitny historyk religii nazywa hierofaniami. „*Sacrum* pojawia się w przedmiotach, mitach, symbolach, ale nigdy nie całkowicie, bezpośrednio i globalnie” [Eliade 1966: 32]. Choć jakościowo różne od *profanum*, może jednak manifestować się obojętnie jak i obojętnie gdzie, w świecie świeckim. „Jakiś przedmiot staje się przedmiotem sakralnym o tyle, o ile wciela (tzn. objawia) *coś innego* *coś* różnego od siebie” [Eliade 1966: 19]. Kto orzeka o sakralności? Nie są to ludzie, którzy nadają sens *sacrum*, ale jedynie odczytują ten sens na podstawie tradycji, natchnienia, ingerencji Bóstwa. Eliade kładzie nacisk na różnorodność hierofanii w świecie. „Hierofania występuje wszędzie, w każdej dziedzinie życia fizjologicznego, ekonomicznego, duchowego i społecznego” [Eliade 1966: 17].

Czy można więc mówić o *sacrum* w muzeum? W dosłownym słowa znaczeniu z pewnością nie. Muzeum nie jest świątynią, a postumentem, ołtarzem. Przedmiot związany z kultem, kiedy znajdzie się poza kontekstem religijnym, traci wartość *sacrum* i staje się ostatecznie tylko obiektem estetycznym. Niemniej, przywołując konkretne skojarzenia u osób wierzących, domaga się szczególnego traktowania, by nie ranić ich uczuć religijnych.

Sacrum w muzeum to w rzeczywistości skrót myślowy, ponieważ chodzi tu o przedmioty związane z kultem. Muzeum, które je chroni, przechowuje i wystawia odgrywa bardzo ważną rolę nie tyle w podtrzymywaniu kultu, co w zachowaniu dziedzictwa kulturowego, które pozostawiło wspaniałe dzieła sztuki w powiązaniu z wierzeniami i religią.

Bibliografia

- Durkheim Emil
1990: *Elementarne formy życia religijnego*, przeł. A. Zadrożyńska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Eliade Mircea
1966: *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lévi-Strauss Claude
1998: *Totemizm dzisiaj*, przeł. A. Steinsberg, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Rivière Claude
1997: *Socio-anthropologie des religions*, Paris: Armand Colin.